

Dziennik Powszechny

W SOBOTĘ dnia 1 Października 1831 roku.

N^o 267.

Cześć Urzędowa.

Dyrekcya Jeneralna Poczty Królestwa Polskiego.

Uwładam publiczność, iż z mocy wyższego rozporządzenia bieg poczt zwyczajnych i sztafet na trasie z Warszawy do Krakowa od dnia 1 Października roku bieżącego przywróconym został.

w Warszawie dnia 30 Września 1831 r.

Dyrektor Jlny Poczty,
W. Dobiecki,
Za Sekretarza Jlnego,
Borman.

Cześć Nieuzędowa.

P O L S K A

z Warszawy 1 Października

— Urzędownie doniesionem zostało, że Jeneral Brygady Stryeński, który w woysku powstańców kommanderował Jazdą rezerwową, odstąpił od dalszego w tem woysku działania, zdając się iak nayspełniej i bezwarunkowo na łaskę MONARCHY.

— Różycki, z garską pozostałych przy nim z korpusu którym dowodził Officerów i żołnierzy, schronił się w granicę Galicyi, gdzie, iak ci, co go poprzedzili, broń złoży.

— Jeneral Rychter w dniu wczorayszym przybył do Warszawy.

— W dniu dzisiejszym Jeneral Tomasz Lubieński z dwoma adiutantami przybył od woyska Polskiego.

— Wczoray wieczorem przybyła poczta Toruńska, a dziś w nocy Poznańska z zagranicznymi gazetami, z których my umieszczamy poniżej naysiekawsze wiadomości.

— W Londynie Rząd odebrał w nocy z d. 16 na 17 wiadomość o kapitulacyi Warszawy przez Berlin, nie miało to wszakże żadnego wpływu na kurs papierów.

— Doktor Searle znajduje się obecnie w Berlinie, chcąc się stać użytecznym przez doświadczenia nabyte w Indyach, a później w Warszawie przy leczeniu cholery.

— Podług wiadomości z Paryża, znany w Warszawie p. Adam Gurowski, miał udział przy zaszytych rozruchach.

— Gazeta Rządowa Pruska donosi: że wielu officerów z Jazdy polskiej, koło Golubia przeszło przez granicę Pruską i tam zostali przyjęci. Mieli oni oświadczyć, iż oddziały kawalerji wysłane na rozpoznania wszystkie się rozproszyły.

— X. Paweł Kotowski Rektor szkoły XX. Piarów przy ulicy Długiej, na żądanie swoje otrzymał uwolnienie od obowiązków zarządcy. W jego miejsce mianowany został przez władze zgromadzenia X. Justyn Strzatecki dotych-

czasowy Prefekt konwiktu Żoliborskiego: prefektostwo zaś na Żoliborzu objął X. Łukasz Stankiewicz.

— W handlu Xięgarskim Weidemańa i spółki w Lipsku wyszł noworocznik na rok 1832. Wydawca ogłasza, iż między wielu szacownymi przedmiotami zawiera także śpiewy Polaków przez A. hr. Platen.

R O S S Y A

z Petersburga 17 Września.

— Ukazem NAYJAŚNIEYSZEGO PANĄ z dnia 29 Sierpnia (10 Września) do Rządzącego Senatu postanowiono: „Na mocy prawa organicznego stanowimy: iż ukochany Syn nasz następca Tronu Wszech Rossyi Jego Ces. Mość Wielki Xiążę Alexander Mikolajewicz, we wszystkich zachodzących wypadkach, ma być nazywany Następcą Tronu, Cesarzewiczem i Wielkim Xięciem.

— Wczoray o godzinie 6tej z południa huk dział z warów Ś. Piotra i Pawła zawiadomił mieszkańców Stolicy o zajęciu Warszawy przez zwyciężkie woyska Jego Cesarskiej Królewskiej Mości. Wieczorem miasto było oświetlone lampami.

A N G L I A

z Londynu 15 września.

— Na posiedzeniu Izby niższej dnia 14 Września pan O. Connel podał petycją z hrabstwa Tiperary w Irlandyi, aby parlament sekularyzował własność kościelną, znajdującą się w tem hrabstwie i chrócił takową na cele narodowe. Z resztą na posiedzeniu tem równie iak dnia 15, Izba zajmowała się rozbiorem kwestyi względem sprawozdania o bilu reformy.

— Słychać iż Królestwo J. J. Mc w połowie przyszłego miesiąca zamieszkaia w Brighton.

— Dziennik Morning Post twierdzi, iż hr. Taipa dowodzić będzie przednią strażą woyska, które Dom Pedro myśli wyprawić do Portugalii.

A U S T R Y A

z Wiednia 18 Września.

— Jeneral dowodzący przy połączonych granicach banatów Warasdyńskiego i Karlsztadzkiego, Feldmarszałek porucznik hrabia Lilienberg, mianowany cywilnym Gubernatorem Dalmacyi; tymczasowie zaś dowodzić będzie w jego miejscu Feldmarszałek porucznik. Rzeczywisty Nadworny Radca Woieny baron Radossewich de Rados.

— Cesarz Jmć raczył wydać następujące pismo do Rzeczywistego Tajnego Rady prefekta biblioteki nadwornej, Maurycego hr. Dietrichstein:

Kochany hr. Dietrichstein! Nayspełniej zadowolony iestem z troskliwości, iaką z naysympatyczniejszym skutkiem poświęcałeś wychowaniu wnuka moiego xięcia Reichstadt. Chcąc

WMPanu dać nowy tego dowód, udzielam Mu Wielki Krzyż Mego Cesarskiego Orderu Sgo Leopolda, iako iawny Znak mego zadowolenia. — W Wiedniu 5 Września 1831 Franciszek.

D A N I A

z Kopenhagi 17 Września.

— Choroba panująca w Seelandyi i na przyległych iey wyspach, dosyć groźny przybrała charakter i wiele osób na nią umiera. — Okólnikiem rządowym polecono urzędnikom, plebanom i innym osobom, aby na żądanie lekarzy dawać im pomoc tak w udzielaniu rady iakoteż i lekarstw, oraz aby zarządzić zbiór żniwa publicznym kosztem, gdzie tego choroby uskutecznić nie dozwoli właścicielom. Nadewszystko, wszelkie koszta choroby, nie na dotkniętych nią, lecz na kray spadać mają. Gdy zaś uległo iey wielu właścicieli dóbr, tedy zaszczytnie iest dla nich, iż żaden nie wyjeżdżał do Kopenhagi, gdzie stan zdrowia zupełnie iest pożądanym.

F R A N C Y A

z Paryża 18 września.

— Monitor zamieścił następujące szczegóły o zaburzeniach dnia onegdajszego i wczorajszego. Dnia 16 młodzież na znak zebrania się obwiązała czarnymi przepaskami rękę. Wkrótce zgromadziły się tłumy w Palais royal wznosząc burzliwe krzyki. Kilkaset osób poszło przez ulice Richelieu do bulwarka kapucynów przed pałac ministerium Spraw zagranicznych, gdzie wznowiono krzyki: „Przez z ministrami“ i kamieniami wybito okna w mieszkaniu Szwaycara. Spędzeni z tego miejsca, wicherzyciele udali się do bramy St. Denis, zwykłego miejsca ich nadużyć i tu sprawili trwogę, iaką zwykle wzniesia ich obecność tej pracowitej handlującej części miasta. Rozbicie sklepu z bronią oznaczyło przeyscie ich przez bulwark Bonne Nouvelle, z którego przez policją mieyską zostali spędzeni. Jny tłum również został rozpedzony z mostu Pont au Changes. Wieczor upłynął spokojnie. Wczoray Palais i pałac ministerstwa Spraw Zagra. były znowu punktem zgromadzeń. Zjawiły się te same twarze, te same słyszano okrzyki, a burzyciele również iak poprzedniego dnia nie byli popierani przez obywateli, których niewczesna ciekawość wstrzymywała poruszenia siły zbrojney. Na bulwarku kilka grup oczekiwało ministrów; gdy wyjechał powóz w którym siedział Prezydent Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych z dziedzińca pałacowego, wszczęły się krzyki. Chciano ich zatrzymać; Prezes wychylił się z karety i z energią przemówił kilka słów do wicherzycieli, którzy stanęli zdumieni. Powóz odjechał, ścigano go i dogoniono przed kancelaryą stanu na placu Vandome. Gdy tu poruszenia stawały się groźniejsze, Ministrowie wysiedli, a Prezydent Rady

Ministrów stawiając przed burzycielami i odezwał się do nich w te słowa: „Czegoż żądacie? Czy Ministrów? Oto stoją przed wami? Któż wy jesteście? Coż czynicie, wy mniemani przyjaciele wolności, którzy grozicie wykonawcom prawa? Niezrozumiałe nastąpiły na o odpowiedzi o prawach przyrodzonych. W krótko połączył się z nimi kanclerz i razem weszli do jego mieszkania.

Oddział wojska wysłany z pałacu głównego sztabu rozpedził tłumy.

W rozmaitych godzinach i rozmaitych miejscach, burzyciele zgromadzać się chcieli, lecz ira tego nigdzie niedozwolono. Zrabowaniem sklepu broni, zakończyło i dzisiejsze rozruchy. Ujęto cztery osoby opatrzone zabraną bronią. Wieczorem burzyciele niezważając na prawa własności i na to, że był wielu osób od tego zawist, rzucili się na teatry i wymusili ich zamknięcie. Usiłowano robić barykady na przedmieściu Montmartre z przewróconych powozów, nie pytając o zezwolenie ich właścicieli wrywano szczepy młodych drzew na bulwarkach, zamykano sklepy w Palais-Royal w ciągu kilku godzin rannych i wieczornych. Te są bliższe szczegóły wypadków dnia, w którym aresztowano wiele osób, a w którym gwardya narodowa i wojsko zgodniejszy niż kiedykolwiek, zasłużyły na nową wdzięczność mieszkańców Paryża. Dla zapobieżenia nadal rozruchom przedsięwzięte zostały kroki. Prefekt policyi P. Vivien ogłosił także w proklamacji, której niezawodnie usłuchają wszyscy dobrzy Obywatele. Nieposłuszni bowiem sami sobie przypiszą skutki swej nierozwagi.

— Dziś stolica nierównie jest spokojniejsza i zda się, że i wieczór przeminie bez rozruchów. Dziś przed południem o godzinie 11 zebrał się mały tłum ludu na placu Chatelet; sześciu gwardzistów Narodowych prowadziło dwóch ludzi uzbrojonych strzelbą myśliwską do prefektury policyi, na Moście Pont au Châges spotkali kilka grup, które się zebrały na placu Chatelet i uwolniły ujętych.

— *Messenger des Chambres* twierdzi, że wiadomość rozgłoszona w gazecie *La Tribune*, iakoby Jenerałowie i Sztab officerowie wezwani do reorganizacji wojska Belgijskiego, otrzymali przeciwny rozkaz, jest bezzasadna.

— Na posiedzeniu d. 13 b. m. przedstawił także P. *Cormenin* drugi rapport o przedstawionych petycjach. Wielka liczba prośb, opatrzonych kilką tysiącami podpisów, była o wyzwole nie publicznego nauczania, mianowicie nauczania elementarnego, a przez to zniesienie monopolii Uniwersytetów. Sprawozdawca silnie przemawiał za prośącymi i odwoływał się na ustawę z r. 1830, w której uroczyste przyrzeczono wolność nauczania. Rzeczywiście, oświadczył mówca, instytutu naukowe powinny być dozierane, lecz tylko pod względem stanu zdrowia, obyczajów, porządku i spokojności; lecz żadne monopolium; żadna opłata fiskalna nie powinna krępować wolności nauczania. Niemniej jest ważnem, zwrócić uwagę na oświecanie klas biednych i w tym celu zaprowadzić szkoły ubogich. Sprawozdawca uczynił wniosek, aby wszystkie te prośby odesłano do Ministra oświecenia publicznego. Wniosek ten jednoznacznie przyjęto.

HISZPANIA

z Madrytu 5 Września.

— Don Dionisio Vivés Jenerał Kapitan Ha-

wany, został uwolniony od tego obowiązku. Był to doskonały i bardzo zręczny zarządca, który umiając sobie zjednać osobiste przywiązanie, czynił znosnym Rząd i zachował Hiszpanii bogatą osadę wtenczas, kiedy przeciwnie Meksyk zdołał się od niego oderwać. Wszystkie zasługi niemogły go zastąpić przeciwko nienawiści zapaleńców, którzy kierują naszymi sprawami. Następcą jego jest niejaki *Rocafort*, człowiek mało znany, lecz bardzo uległy apostolicznym. Urząd ten ofiarowano poprzednio Jenerałowi *Llauder* który w zeszłym roku zniweczył zamachy wychodniów hiszpańskich, lecz *Llauder* go nieprzyjął.

Kiedy *Vivés* opuszcza swe urządowanie Jenerał *Longa*, Jenerałay rządca Valencyi, jest bliskim skonaniam. Donoszą iż stan jego zdrowia niepozostawia żadney nadziei. On równie iak Jenerał *Quisada*, byli jedyni rządcy prowincyi, którzy sprawiedliwie i umiarkowanie sprawowali swą Władzę. Odtąd wszystkie wyższe urzędy jednostajnie będą sprawowane na pół-wyspie; *Kamarylla* nieznałdzie już w swoich talentach ani oporu ani opiekałości.

— Podług krążących tu zagranicznych wiadomości, jeżeli im zawierzyć można, ministerstwo *Grey* ma być niezwłocznie usunięte, lord *Wellington* obeymie napowrót ster rządu Anglii, a to będzie znakiem powszechney wojny przeciw Francyi. Związkowi wspierani będą w tem wielkiem przedsięwzięciu przez karlistów, którzy się zbierają i przysposabiają we wszystkich punktach kraju. Mówią tu, że ich potęga rozciąga się i w rządzie a przynajmniej w izbie parów, którą prawie zupełnie owdładnęli.

Brzemienność Królowey będzie ogłoszoną 10 b. m. już wykończono program ceremonii i przyspasabiają zwykle oświecenie miasta. Dwór niepowróci do Madrytu iak d. 28 b. m.

NIEMCY

z Frankfortu nad Menem 22 Września.

— Wczoray wieczór odebrano tu przez Strasburg telegraficzną wiadomość z Paryża, sięgającą do dnia 20 z południa. Spokojność tej stolicy zupełnie była przywrócona, obiaśnienia udzielone przez Ministrów na posiedzeniu d. 19 b. m. zrobiły głębokie wrażenie, lecz uspokoiły umysły. W skutek wiadomości tej papiery się podniosły.

PORTUGALYA

z Lizbony 31 sierpnia.

— Korweta francuzka stojąca przy bulwaru de Sodre i korweta angielska stojąca przed *do Torreiro do Paco*, ciągle jeszcze zajmują groźne swoje stanowisko. Wiemy, że dotychczas Rząd niepostanowił dać iakieykolwiek satysfakcyi stronom obrażonym. Zda się, iż dla otrzymania teyże, eskadra francuzka i angielska powracają do Lizbony. Wczoray miasto nasze było w wielkim ruchu. Wielu myślało że okręty angielskie i francuzkie zbliżyły się już do brzegów i chcą przejść po za lawice. W istocie o godzinie 5 z południa słyszano huk armat od tey strony. Całe miasto się poruszyło. — W krótko uspokoiło się wszakże. Don *Miguel* niezawiadomiwszy nikogo, był się tam udał, po zwiedzeniu warowni kazał kilkakrotnie dać ognia z dział, co dało powód do domysłu, że eskadra cudzoziemska usiłuje na nowo zawinąć do weyścia.

SZWECYA

z Sztokholmu 16 września.

— Uroczyny Xięcia *Dalekarlii* odbyto zwyczajnym sposobem w miastach *Uppsala* i *Umeå*, przez strzelanie z dział dzwoniące i odbywanie uroczystych modłów dziękczynnych po kościołach, równie iak przez zabawy towarzyskie, na których śpiewano hymny narodowe i wszelkimi sposobami okazywano przychylność do Króla i jego rodziny. Król postanowieniem z dnia 13 b. m. zostało zakazane od pierwszego Stycznia przyszłego roku na czas nieograniczony w całej Szwecyi wypalanie wódki. Również i w roku bieżącym od początku Czerwca, do końca Września było zakazane. W skutek tego wolno gospodarzom wiejskim od 1 Pazdziernika do końca roku wypalić tyle wódki, ile im potrzeba do gospodarstwa, i ile im potrzeba wywaru na karm bydła. Gdyby im zaś dozwolono fabrykacyi wódki na dłuższy czas, tedyby nie tylko cena tego trunku bardzo się zniżyła, iżby niższe klasy zbyt używać iey mogły, lecz nadto obawiałyby się należało, iż cępa kartofli i zboża ze szkodą uboższej pracownicy klasy bardzo poszła w górę. Z tych to przyczyn Rząd uznał potrzebę zakazać tymczasowie gałęz przemysłu, którą dotychczas gospodarze różni aż nadto rozszerzali.

WŁOCHY

z Neapolu 28 sierpnia.

— Mieszkańcy *Sciakki*, miasta najbliższego wyspy nowo powstałej z południowej strony Sycylii, mają być zasłoną tey nowey wyspy przeciw anglikom; staraią się oni odzyskać władzę dla Sycylii na przyszłym archipelagu, (znaydują się tam bowiem już trzy wysepki). *Sciakka* sądzi, iż Anglicy w *Korfu* i na *Malcio* nie sądosyc od niej oddalonymi. Namiestnik Królestwa Sycylii pochwalił patryotyzm obywateli *Sciakki*.

z Ankony 30 Sierpnia.

Wczoray przechodził tedy Szef batalionu *Lorini*, na czele swego oddziału, celem udania się do *Pesaro*, gdzie ma wzmocnić podpułkownika *Barbieri*. Ten połączy swój batalion z tysięcznym oddziałem wojska, stojącym w *Rimini* pod dowództwem pułkownika *Bentivoglio*; tym sposobem połączone wojska w tem mieście, mają wynosić 2000. Krok ten uważać tylko można za poruszenie przeciw *Romagnie*. Nie sądzą jednakże, ażeby się rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie między wojskiem papieskim i gwardyą obywatelską, dopóki deputacya wysłana do *Bołonii* nie ukończy swey misyyi. Tymczasem odbywa się mocne rekrutowanie; plebani wyznaczają ludzi z każdej gminy, a gdy większa część tych się chroni, chwytają ich zbiry, i związanymi odstawiają do różnych miejsc, zkad jednakże uciekają przy pierwszej sposobności.

z Modeny 31 sierpnia.

— Jesteśmy tu świadkami codzien nowych ukarań. — Z sąsiednich miasteczek przybyła mnóstwo osób, skazanych na rozmaite kary; liczba odesłanych do galar na lat 20 jest do nieuwierzenia.

Jak tylko policya została zawiadomiona, że *Morandi* uszedł z więzienia w *Wenecyi*, wydano zaraz rozporządzenie, którem za jego głowę wyznaczono 2200 fr. nagrody.

Wydawca K. M. Grabowski.